Rok I (VIII). Czwartek, 5 Maja 1932 r. Nr. 83.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 5 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23. — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Wojsko polskie miało zająć Gdańsk?

Kłamliwe wiadomości radja niemieckiego.

Wczorajsze radjo niemieckie ogłosiło za „Daily Express" depeszę specjalnego wysłannika pisma tego o sytuacji w Gdańsku. Według depeszy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina, miał zwrócić uwagę Ligi Narodów na niebezpieczeństwo, jakie zagraża pokojowi, w razie wkroczenia do Gdańska wojsk polskich. Dalej dowiaduje się sprawozdawca, iż Polacy mieli zamiar wkroczyć do Gdańska w sobotę i cofnęli się dopiero na skutek polecenia z Paryża.

Podobno hr. Gravina oświadczył sprawozdawczy, iż Polacy stracili głowę i zapomnieli o tem, że gdyby polska flota wojenna zawinęła do Gdańska to w 24 godziny później zawinęłaby tam flota niemiecka.

Sekretarjat Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zaprzecza w sposób jaknajbardziej stanowczy wszystkiemu temu, co podał korespondent „Daily Ekspress" w związku z czynnościami i osobą hr. Graviny.

Wielki pożar magazynów dworca wschodniego.

Straty wynoszą ćwierć miljonn zł.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3.5.

Wczoraj na dworcu Wschodnim od strony ul. Brzeskiej w znajdującym się tam magasynach firmy „Polski Loyd" wybuchł groźny i wielki pożar. W płomieniach stanęły natychmiast towary znajdujące się w magazynach. Gdy przybyły oddziały straży ogniowej ogień zniszczył już połowę towaru, znajdującego się w magazynie.

W akcji ratunkowej udział wzięły 3 oddziały straży ogniowej oraz motopompy 5-ciu oddziałów, które dowoziły wodę na miejsce wypadku.

Straty są obliczane na 250 tysięcy zł. Składy były asekurowane. Pastwą płomieni padło wiele bawełny, skóry, opon, cukru i t. d.

— Podczas gwałtownego wybuchu kotła parowego w jednej z przędzalń w Roubaix został zabity palacz, całe zaś urządzenie maszyn uległo zniszczeniu. Szkody wynoszą 6,1 miljon franków.

Zwycięstwo centrum i lewicy

w wyborach we Francji.

Wybory uzupełniające zadecydują o losach kandydatów.

Paryż.

Według obliczeń dokonanych wczoraj rano tylko 244 kandydatów na ogólną liczbę 615 miejsc w Izbie Deputowanych zdołało uzyskać absolutną większość, czyli zdobyło mandaty w pierwszym głosowaniu. W przyszłą niedzielę 8 maja odbędą się uzupełniające wybory, które rozstrzygną o losach 317 kandydatów.

Charakteryzując wczorajsze wyniki wyborów, które nie mają rozstrzygającego znaczenia są jednak znamienne dla nastrojów wyborczych i poniekąd przesądzają wybory w dniu 8 maja, stwierdzić należy, iż wykazały one przesunięcie sił politycznych na lewo.

Skrajna prawica (również i skrajna lewica) poniosły największe straty. Podkreślić przedewszystkiem należy, iż grupa Tardieu poniosła największe stosunkowo straty. Radykałowie socjalni są stronnictwem, które osiągnęło dotychczas największą liczbę nowych mandatów nie straciwszy żadnego z już posiadanych. Obliczają ,iż radykałowie rozporządzać będą 30 mandatami więcej.

26 rannych policjantów

w czasie zajść niedzielnych w Zagłębiu.

Warszawa, 3.5

Według raportów nadesłanych przez okręgową komendę policji w Kielcach do władz centralnych w Warszawie, w czasie pierwszomajowych demonstracyj w Sosnowcu i w Strzemieszycach, odniosło rany i kontuzje 26 policjantów.

Jednego z rannych musiano poddać operacji czaszki.

Z taboru policji konnej okaleczone zostały trzy konie.

Zgon dziennikarza lwowskiego

Lwów, 3.5

Wczoraj zmarł w 77 roku życia ś.p. Kazimierz Kucharski, wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy we Lwowie. Pogrzeb odbędzie się 4 maja.

Aresztowanie Zajiczka w Atenach

Ateny, 3.5.

Władze tutejsze po żmudnych poszukiwaniach aresztowały zbiegłego defraudanta z Czechosłowacji, Zajiczka, który, jak wiadomo, zbiegł po wykryciu defraudacyj, uczynionych przez niego na sumę kilku milj. koron czeskich.

Zajiczek był zarządcą interesów hrab. Larischa.

Zajiczek ukrywał się w Atenach pod fałszywem nazwiskiem, które, jak wykazało śledztwo, zmienił dwukrotnie.

Katastrofa powodzi w Anglji

Woda zalewa wsie i miasta.

Londyn, 3.5.

Z całej Anglji nadchodzą alarmujące wiadomości o niebywałej katastrofie powodziowej.

Przez kilka dni padał nad Anglją ulewny deszcz, wskutek którego wezbrały rzeki i nastąpił wylew. Powódź ogarnęła olbrzymie przestrzenie, zalewając nietylko wioski, ale również miasta.

Niedaleko Bristolu utonęło 4-ch chłopczyków, porwanych przez ostry prąd wezbranej rzeczki. Słynny tor hippiczny w Pershore, zamienił się w olbrzymie jezioro o głębokości 2 metrów.

Woda wzbierała tak gwałtownie, że w mieście Chippenham (hrabstwo Wilts), ludność ratowała życie, uciekając w koszulach, domy bowiem zalane zostały w nocy, podczas snu mieszkańców.

Pobicie delegata chińskiego

Szanghaj, 3.4

Gruga 100 studentów Chińczyków, nie zgadzających się z treścią układu chińsko-japońskiego, wtargnęła do mieszkania głównego delegata chińskiego Kuo-Tai-Szi w Szanghaju i zaatakowała go, raniąc go ciężko.

Niewiadomo, czy Kuo Tai-Szi będzie mógł w myśl przewidywań podpisać w czwartek wspomniany układ.

Choroba Mac Donalda

Londyn, 3.5

Mac Donaldowi grozi ponowna operacja, tym razem oka. Odbywa się w tej sprawie decydująca konsultacja.

Mąż wyrzucił żonę

z okna 1-go piętra na podwórze.

Łódź, 4. 5.

Przy ul. Andrzeja rozegrał się krwawy dramat rodzinny pomiędzy małżonkami 49-letnim Adamem Łukowskim a jego żoną 31 letnią Stanisławą. Razu pewnego Łukowski wracając późno w nocy, po pracy, zastał żonę w niedwuznacznej sytuacji z jakimś osobnikiem. Od owego czasu małżonkowie żyli ze sobą w ciągłej kłótni. Nocy ubiegłej Łukowski przyszedł pijany, w pół godziny po nim przybyła żona jego, również podchmielona. Po awanturze, gdy żona wybiegła na schody, mąż popędził za nią i siłą zepchnął z okna 1-go piętra. Doznała ona ogólnego potłuczenia. Łukowskiego zatrzymała policja.

Potworna zbrodnia w majątku.

Białystok, 4.5.

W majątku Kostuszyn, pow. Bielskiego, zamordowana została wystrzałem z rewolweru, oddanym przez okno, właścicielka majątku Lichobabinowa.

Lichobabinowa ostatnio popadła w ostry zatarg z chłopami i obawiała się z ich strony zamachu na jej osobę. W tym celu przydzielono jej przydzielono posterunkowego Żurakowskiego. Zbrodniarz oddał strzał przez okno, gdy Żurakowski był w innym pokoju. Policjant na odgłos strzału wybiegł na podwórze i pogonił za uciekającym złoczyńcą. Nagle z ukrycia padł drugi strzał, który ciężko ranił policjanta.

3 Maja w Krakowie

Kraków, 3. 5.

Z okazji święta narodowego o godz. 9 rano odprawił J. E. ks. biskup Respond nabożeństwo w bazylice katedralnej na Wawelu. W godzinę później odbyła się msza św. na Błoniach, celebrowana przez ks. dr. Zapałę. W czasie mszy św. śpiewał chór mieszany dzieci szkolnych w ilości 3 tys.

3-ci Maja Rewja w stolicy

Warszawa, 3. 5.

Doroczna rewja wojskowa z okazji 3-go Maja, urządzona na Placu Saskim przyciągnęła, jak zwykle tłumy publiczności, w tym roku zwłaszcza dzięki pogodzie. Defiladę odbierał osobiście p. Prezydent Rzplitej. P. minister Spraw Wojskowych nie był obecny.

Pewien zawód dla publiczności stanowił fakt, że w rewji wzięło udział tylko 7 samolotów, podczas gdy pisma zapowiadały udział 120-tu samolotów.

Z CZĘSTOCHOWY

(Z ostatniej doby).

3 maja w Częstochowie.

Z okazji święta narodowego wczoraj w godzinach porannych odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Na Jasnej Górze po nabożeństwie dłuższą przemowę wygłosił O. Alfons Jędrzejewski.

Następnie odbyła się na placu magistrackim defilada wojsk i organizacyj; defiladę odbierał gen. Dąbrowski.

Sensacyjne wyniki zawodów niedzielnych.

W dniu wczorajszym odbyły się zawody towarzyskie między drużynami „Częstochówka I" (Bklasowa) i „Turyści I " (A klasowa).

Niespodzianką był wynik zawodów. „Częstochówka" dzięki dobremu składowi odniosła zasłużone zwycięstwo nad „Turystami" w stosunku 6 : 1. Bramki zdobyli Król 3, Pacholak 2 i Kozłowski 1.

Również w meczu towarzyskim „Częstochówka II"—„Turyści II" łatwo pokonani zostali Turyści w stosunku 4 : 2.

Zwyżka opłat stemplowych od 18 maja.

W związku z ogłoszeniem nowej ustawy, podwyższającej stawki opłat spemplowych, wyjaśniło min. Skarbu podległym urzędom, że podwyżka ta będzie stosowana dopiero od 18 maja br.

Co piszą inni?

Spadek eksportu polskiego.

„Gazeta Warszawska" pisząc o „płytkości nasego rynku wewnętrznego" czyni następujące uwagi na temat eksportu naszego:

„Spadek eksportu, aczkolwiek nie podważa samych podstaw naszej gospodarki społecznej, jak to może mieć miejsce gdzieindziej, może jednak narazić nasze gospodarstwo na poważne i przewlekłe trudności.

A tymchasem jeśli chodzi o ostatnie dane, jakie zostały w tej mierze ogłoszone, to sytuacja przedstawia się bardzo poważnie. W ciągu pierwszych 3 miesięcy roku bież. wywóz nasz wynosił 287,3 miljony zł. wobec 451,3 milj. zł. w tym samym czasie ub. r., co stanowi spadek o 36 proc. Co gorsza horoskopy na przyszłość przedstawiają się jeszcze gorzej. Spodziewane zmniejszenie urodzaju zmniejsza eksport ziemiopłodów, eksport węgla dzięki wyjątkowo niepomyślnej konjunkturze ulegnie dalszej redukcji, eksport artykułów handlowych jest nadal poważnie zachwiany. Jeśli do tego dodać dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej na całym świecie oraz zamykanie się poszczególnych krajów zakazami przywozowemi oraz podwyższaniem stawek celnych, to jest rzeczą niewątpliwą, że eksport nasz musi w dalszym ciągu spadać".

Ludzie czy szakale?...

W „Robotniku" czytamy:

Pisma łódzkie podały w tych dniach następującą wiadomość: Dn. 25 b. m. w wydziale karno-odwoławczym Sądu Okręgowego w Łodzi rozpatrywano z apelacji sprawę Kazimiery Olszackiej ze wsi Brzyków, pod Widawą, oskarżonej o obrazę słowną ks. Józefa Dziudy, proboszcza w tejże wsi. Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok skazujący (1 miesiąc aresztu) pierwszej instancji, rozprawa zaś uwydatniła niezmiernie charakterystyczne i godne najwyższej uwagi tło zatargu księdza z parafjanką.

Jak zeznali pod przysięgą świadkowie obrony, na kilka dni przed zajściem oskarżona Olszacka pochowała na cmentarzu miejscowym zmarłą siostrę swoją, kobietę niezamożną, przyczem została winną ks. Dziudzie zł. 10 za koszta pogrzebu. Ponieważ Olszacka nie mogła uregulować natychmiast tego długu, ks. Dziuda — zniecierpliwiony czekaniem — kazał, w charakterze represji, rozkopać grób siostry dłużniczki... Po stwierdzeniu tego faktu, Olszacka w dniu 8 listopada ub. r. zelżyła publicznie księdza. To wszystko, jak podkreśliliśmy, zeznali zaprzysiężeni świadkowie.

Historja powyższa, wyjaśniona całkowicie w toku przewodu sądowego, nie wymaga już ani słowa omówienia. Wskazuje ona — i bez komentarzy — dobitnie (wespół z innemi zresztą faktami), że najzajadlejszymi wrogami obozu katolickiego w Polsce nie są bynajmniej ani „Żydzi", ani „masoni", ani nawet — Boy-Żeleński, lecz właśnie tego obozu niektórzy słudzy i adherenci... A poza tem — poza tem trudno się oprzeć wrażeniu, że na sali sądowej, podczas owej znamiennej rozprawy, role stron były trochę — odwrócone.

Dlaczego Błachowski zastrzelił dyrektora Zakładów Żyrardowskich?

Zastrzelenie naczelnego dyrektora Zakładów Żyrardowskich Koehlera odbiło się głośnem echem w całem społeczeństwie. Największe zainteresowanie wzbudziło w sferach przemysłowych, oraz na terenie Żyrardowa.

Błachowski znajduje się w areszcie Urzędu Śledczego i poddawany jest badaniom. Pomimo przygnębienia wywołanego troską o los rodziny, zachowuje się spokojnie. Robi wrażenie człowieka inteligentnego.

Dochodzenie zdąża w kierunku ustalenia, czy Błachowski działał z premedytacją, czy czatował na Koehlera, czy ułożył sobie zawczasu plan zbrodni. Błachowski wyjaśnia.

— Wiedziałem, że dziełem Koehlera jest system ciągłych redukcyj w Zakładach. On również postarał się o zwolnienie mnie z pracy, co pozbawiło mnie, oraz moją rodzinę podstaw egzystencji. Patrząc zdaleka na tego człowieka i myśląc o nim, czułem, że muszę się zemścić. Nie miałem jednak ostatecznej decyzji ani żadnego planu zabójstwa. Koehlera spotkałem przypadkowo.

Z tych oświadczeń widać, że w umyśle zabójcy nastąpiła stopniowa personifikacja wszystkich krzywd i niepowodzeń, które go spotkały w osobie naczelnego dyrektora. Atmosfera psychiczna środowiska, w którem obracał się Błachowski, sprzyjała narodzeniu się nienawiści. Wielu pracowników procesowało się z dyrekcją nieraz o groszowe należności. Podania o zaopatrzenie wdów i sierot po długoletnich pracownikach, zazwyczaj dyrekcja pozostawiała bez uwzględnienia. Mówiono powszechnie, że sam Koehler odrzuca wszelkie prośby o zaopatrzenia emerytalne.

Ile było w tem prawdy, przeciętny pracownik nie mógł sprawdzić, ponieważ dyrektor Koehler był zwierzchnikiem bardzo nieprzystępnym i nie komunikował się bezpośrednio ze swoimi podwładnymi. Urzędował stale na Traugutta. Drzwi do pokoju dyrektorskiego zaopatrzone były w specjalny mechanizm i otwierały się tylko za pociśnięciem guzika na biurku wewnątrz pokoju. Uzyskanie posłuchania było prawie niemożliwe dla drobnego urzędnika. Na to powołuje się w swoich zeznaniach Błachowski.

— Kiedy zbliżyłem się do dyrektora, nie miałem zamiaru go zabić. Chciałem się tylko rozmówić.

W czasie rewizji znaleziono u Błachowskiego jego pamiętnik objętości ok. 500 stronic. Zapoznanie się z treścią pamiętnika wniesie niewątpliwie wiele światła do sprawy.

Błachowski posiada bardzo ładną przeszłość. Brał udział w walkach niepodległościowych i 6 lat spędził w katordze syberyjskiej. Po tym okresie zamieniono mu katorgę na dożywotnie osiedlenie na Syberji. W Irkucku poznał i poślubił swoją obecną żonę, również córkę skazańca politycznego. Oprócz tego brał udział w organizacji strajku szkolnego.

Anglja obniżyła cła na manufakturę.

Łódzki przemysł konfekcyjny powitał z zadowoleniem nowe zarządzenie celne angielskie. Zniosły one bowiem dotychczasową stawkę anty-dunpingową 50 gr. i wprowadziły od gotowych wyrobów cło 20 gr. Jest więc nadzieja, że zahamowany eksport do Anglji znów się wzmoże.

7 milj. 950 tys. bezrobotnych w Stan. Zjednoczonych

Według oświadczenia przewodniczącego federacji pracy Greena, liczba bezrobotnych dochodzi w Stanach Zjednoczonych do 7 milj. 850 tys.

Jako środek zaradczy Green zaleca wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy.

40-to godzinny tydzień pracy w Niemczech

Berlin, 28. 4.

Ministerstwo Pracy Rzeszy przygotowuje projekt rozporządzenia o 40-to godzinnym tygodniu pracy dla niektórych działów przemysłu. Rozporządzenie rozpada się na dwie grupy. Pierwsza obejmuje te gałęzie przemysłu, w których w przyszłości praca ponad 48 godzin będzie uzależniona od specjalnych zezwoleń odnośnych władz, a druga obejmuje pewne działy przemysłu, gdzie tygodniowy czas pracy będzie skrócony do 40-tu godzin.

Wyskoczył z 18-go piętra

Londyn.

Z Nowego Jorku donoszą, iż 38-letni urzędnik sowieckiej misji handlowej w St. Zjedn., Amtorg popełnił samobójstwo, wyskakując z 18 piętra w śródmieściu.

Wiadomości wojewódzkie

Czyżby nowy zamach rabunkowy?

W dniu 26 IV. b. r. na przechodzącego rogatką Bodzentyńską w Kielcach p. Władysława Michalskiego, członka Wydz. Pow., napadło trzech nieznanych i niewyśledzonych sprawców, którzy rzucili się na niego i pobili dotkliwie. Rzecz ta działa się w biały dzień około godziny 4-ej popoł. Spłoszeni, spici sprawcy uciekli na widok zbliżającej się pomocy. P. Michalski omało nie utracił oka. Fakt ten świadczy, iż w dzielnicy tej zbyt często zdarzają się podobne wypadki.

Pożar przy ul. Szydłowskiej.

Dnia 29.IV b. r. w domu Adamiec Stefanji przy ul. Szydłowskiej Nr. 24 w Kielcach, wskutek wadliwej budowy komina, zapaliła się ściana z desek, jednak pożar został ugaszony przez domowników przed przybyciem straży pożarnej. Straty wynoszą 500 zł.

Znów noworodek.

Dnia 28.IV b. r. z dołu kloacznego przy ulicy Domaszowskiej Nr. 25 w Kielcach wydobyto zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte w szmaty, które przewieziono do kostnicy szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Kradzieże.

Michalski Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej Nr. 116, zemeldował, że w czasie od dnia 22 do 29.IV b. r. nieznany sprawca z niezamkniętego strychu skradł mu garnitur męski i koszulę, wartości 17 zł.

Złoto Józef, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza Nr. 60, zameldował, że dnia 28.IV b. r. nieznany sprawca z niezamkniętego korytarza skradł mu łóżko polowe, wartości 35 zł.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Królowa Margot

32)

ROMANS. Przekład z francuskiego.

TOM I.

— Czy nie chcesz pani powiedzieć, że to ja ci ją wydzieram? — rzekł Henryk, kłaniając się żonie.

— Nie, panie; ja nie ubolewam nad sobą, lecz wogóle nad wszystkiemi kobietami.

— Czy czasem, mój synu, nie odwiedzisz admirała? — zapytała Katarzyna.

— Być może, że wstąpię do niego.

W tej chwili uchylono portjerę i maleńka główka pani de Sauve wsunęła się do pokoju.

— Pani, perfumiarz Rene, którego Wasza królewska mość raczyła zawołać, przyszedł.

Katarzyna rzuciła szybkie spojrzenie na króla Nawarry. Młody książę cokolwiek zaczerwienił się, potem zbladł. Czując, że twarz jego zdradza wewnętrzne wzruszenie, Henryk oparł się na krawędzi okna.

Perfumiarz René zbliżył się do królowej, trzymając w rękach szkatułkę, przepełnioną proszkami i flakonikami.

Tajemnemi drzwiczkami weszła również księżna Lotaryńska, starsza siostra Małgorzaty i usiadła obok królowej Nawarry.

Henryk stał przy żonie, spuściwszy głowę na rękę, jak człowiek, zasłaniający się od światła.

Katarzyna zwróciła się do Małgorzaty:

— Moja córko, możesz odejść do siebie. A ty, synu, możesz iść na miasto.

Księżna Lotaryńska szepnęła Małgorzacie, by się stąd nie oddalała, co zauważyła Katarzyna.

Spojrzała groźnie na córki, pytając się Klaudji, co szepnęła Małgorzacie.

— Życzyłam jej dobrej nocy.

— Pójdz tutaj, Klaudjo — rzekła królowa-matka.

Henryk, nachylając się do ręki Małgorzaty, szepnął:

— Co ci Klaudja mówiła?

— Aby stąd nie wychodzić... Na Boga! nie wychodź także.

Jednocześnie dodała:

— To jeszcze nie wszystko— powiedziała Małgorzata — otò list, przyniesiony przez szlachcica prowansalskiego.

— Pana de La Mole?

— Tak.

— Dziękuję — odrzekł Henryk.

Po odejściu od żony, położył Henryk rękę na ramieniu Florentczyka.

— No i cóż, panie René — zapytał — jakże tam idzie handel?

— Dosyć dobrze -- odpowiedział truciciel ze zwykłym uśmiechem.

— I ja tak myślę, skoro posiadasz za klientów wszystkie ukoronowane głowy.

— Wyjąwszy głowę króla Nawarry — uczynił zuchwałą uwagę Florentczyk.

— Tak, tak!... — zawołał Henryk — masz słuszność, a jednak moja matka umierając, polecała cię mej pamięci. Przyjdź jutro i przynieś najlepsze perfumy.

— To wcale nie zaszkodzi — wtrąciła Katarzyna — mówią...

— Że ode mnie nieosobliwie pachnie — przerwał Henryk, śmiejąc się także — lecz któż ci, matko, o tem powiedział?...

— Pani de Sauve.

W tejże chwili księżna Lotaryńska przeraźliwie krzyknęła. Henryk nawet się nie obejrzał.

— Co ci jest siostro? — zawołała Małgorzata, podbiegając ku Klaudji.

d. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK

MAJ 5

Dziś: Wniebowst.
Jutro: Jana
Wsch. sł. o g. 4.04
Zachód sł. o 19.04
Dług. dnia g. 15.57

Nocne dyżury aptek.

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki:
2 Aleja,—Ost. Grosz
Z czwartku na piątek:
Nowy Rynek—Kościuszki.

Nabożeństwa majowe.

W ub. niedzielę po południu we wszystkich kościołach miejscowych odbyły się pierwsze nabożeństwa majowe.

Piękne te nabożeństwa zgromadziły tak liczne rzesze wiernych, iż kościoły były przepełnione.

Wielce wzniosłe tony pieśni ku czci Marji rozbrzmiewały dalekiem echem poza mury świątyń.

Doroczne święto Straży Ogniowej.

W dniu 3 maja, jako w dniu św. Florjana, patrona strażaków, przypada doroczne święto Straży Ogniowej.

Uroczysty obchód święta został odroczony aż do czasu nadejścia nowej sikawki motorowej, która stanowić będzie ozdobę i prawdziwą koronę taboru Straży, zdobytego kosztem drugoletnich wysiłków.

Pobór do wojska.

Od 2 maja w Częstochowie przy ul. Kilińskiego nr. 13 Komisja Poborowa, dokona poboru do wojska mężczyzn, urodzonych w r. 1911 z całego pow. częstochowskiego i m. Częstochowy. Do poboru stawić się też mają mężczyźni, urodzeni w latach 1910 i 1909, a uznani przy poborze głównym w roku ub. za czasowo niezdolnych do służby wojskowej.

W drugim dniu urzędowania, t. j. we środę 4-go maja stawić się muszą przed Komisją Poborową w Częstochowie poborowi r. 1911 z gm. Dźbów, których nazwiska rozpoczynają się na litery od M do Z.

Połączenie dwóch ministerstw nastąpi w czerwcu.

Prace nad połączeniem min. Komunikacji i min. Robót Publ. są już tak daleko posunięte, że połączenia obu resortów w jeden należy oczekiwać z początkiem czerwca.

Połączone ministerstwo nosić będzie nazwę: Ministerstwo Komunikacji i Robót Publicznych.

3-miljony kredytu dla rolników.

Państwowy Bank Rolny wyznaczył specjalne kredyty w wysokości trzech miljonów złotych na zasiewy dla rolników. Kredyty te przydzielane będą w pierwszym rzędzie tym gospodarstwom rolnym, na obszarze których wymarzły w roku bieżącym zasiewy ozime.

Zamach samobójczy

W ub. niedzielę w restauracji przy ul. Bór 21 usiłował popełnić samobójstwo przez użycie kreozotu Franciszek Muś, Dolna 6. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

Przyłapany z przemycanym towarem.

W ub. sobotę o g. 4 na stacji kolejowej zatrzymany został Mendel Borzykowski (Kościuszki 7), który niósł 30 kg. jedwabiu na parasolki i 21 kg. kamieni do zapalniczek, pochodzenia zagranicznego.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.

Dziś i codziennie „Bolszewicy" mocna sztuka dramatyczna W. Sieroszewskiego.

Dźwiękowy Teatr „Odeon".

Od dziś i dni następnych: „Straszna noc" A. Marczyńskiego w przeróbce filmowej z Zoriką Szymańską i Brodziszem w rolach głównych. Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Dźwiękowe „Grand - Kino".

Od wtorku i dni następnych Przed Warszawą! Szampańska komedja muzyczna p. t. „Czarujący chłopiec" z ulubieńcem publiczności Henri Garatem i gwiazdą paryską Mac Lemonnier w rol. gł.

W czwartek 5-go maja o godzinie 12 i pół w południe jednocześnie z Warszawą — emocjonujący superfilm reżyserji Turzańskiego p. t. „Śpiewak nieznany".

Nad program: — Wydarzeń przegląd dźwiękowy.

Jakie sekty działają na ziemiach polskich?

Wśród licznych sekt, działających na terenie Polski — istnieją sekty o podłożu katolickiem, sekty protestanckie i sekty na podłożu prawosławia.

Do sekt, które powstały na tle odszczepieństwa od kościoła katolickiego, należą starokatolicy, którzy mają swoją główną siedzibę w Katowicach, marjawici, oraz trzy odłamy Kościoła Narodowego: hodurowcy, faronowcy, których organem jest czasopismo „Polska Odrodzona" oraz t. zw.: „Kościół narodowy Djoniziaka".

Kościół Narodowy jest największą liczebnie sektą w Polsce, ponieważ ma około 80.000 zwolenników. Sekta ta ma zabarwienie polityczne, wyraźnie lewicowo-opozycyjne.

Jednym ze sposobów werbowania członków do Kościoła Narodowego jest udzielanie rozwodów osobom, które w innych wyznaniach małżeństwa swego rozwiązać nie mogą.

Liczba sekt protestanckich mnoży się u nas z każdym rokiem. Propagatorzy sekciarstwa protestanckiego napływają do nas z Anglji i z Ameryki i częstokroć rozporządzają sporemi środkami pieniężnemi.

Kryzys gospodarczy wpływa na osłabienie źródeł, z których płynie gotówka na cele sekciarskie, ale jednak pieniądze—choć w mniejszych ilościach — znajdują się.

Tłumaczy się to tem, że zarówno społeczeństwo angielskie, jak i amerykańskie przywiązuje ogromną wagę do spraw religijnych i okazuje wybitną skłonność do fanatyzmu sekciarskiego.

Z pośród sekt, powstałych na podłożu prawosławia, na ziemiach podlskich istnieją i działają — na Kresach wschodnich sekty „starowierów", „duchoborów" oraz sekta „Srebrnego gołębia", będąca odmianą sadystycznej sekty „chłystów", słynnych ze swoich wynaturzeń.

Z pośród sekt niechrześcijańskich na uwagę zasługują przedewszystkiem karaimi, których pozostało jeszcze bardzo niewiele w Polsce, mianowicie około 1000 ludzi w Łucku i Haliczu.

Karaimi są sektą żydowską, nieuznającą talmudu. Stanowią żywioł bardzo dodatni, etycznie wzorowy i pożyteczny gospodarczo.

Kronika policyjna.

Rabunek na ulicy.

Bolesław Cichecki, zamieszkały w Wierzchosławicach, gm. Grabówka, zameldował policji, że w ub. niedzielę, gdy przechodził ul. Narutowicza, podbiegło do niego 4 mężczyzn, z których jeden wyrwał mu z ręki pantofle, wart. 18 zł.

Kradzież z kieszeni

Jan Liwoch, zam. w Poraju, zameldował policji, że w mieszkaniu przy ul. Stary Rynek 20, skradziono mu z kieszeni 200 złotych.

Jak ustalono, kradzieży dokonała Wolna Stanisława wspólnie z Karoliną Fratygą, od których odebrano 167 zł. 65 gr.

Drobne kradzieże.

Wojtal Józefie (Słoneczna 11) w nocy skradziono z podwórza 7 sztuk żerdzi, wart. 15 zł.

Tadkowej Katarzynie, zam. w Poczesnie, na Starym Rynku skradziono portmonetkę wraz z 11 złotymi.

Rudlickiej Marji, zam. na Zaciszu, z komórki skradziono 5 kur wart. 30 zł.

Tkaniny lniane dla wojska

W celu poparcia rolnictwa ministerstwo spraw wojskowym w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu zamierza zastąpić w dostawach dla wojska wyroby bawełniane wyrobami lnianemi.

Łódzki przemysł ze tego powodu wyraża pogląd, że fabryki włókiennicze musiałyby technicznie przystosować się do zmniejszonej fabrykacji, co związane byłoby z dużemi kosztami. Wobec tego, ostrożność wymaga, aby pierwsze obstalunki nie przekraczały 10 do 15 proc. zamówień, i aby po ich wykonaniu, użyteczność wyprodukowanych towarów została dokładnie sprawdzona.

To stanowisko przemysłowców włókienniczych ma być sprecyzowane podczas audjencji u ministra przemysłu i handlu.

W kilku słowach.

— Grecka Izba i senat uchwaliły ustawę w sprawie odstąpienia Grecji od parytetu złota.

— Parlament belgijski przyjął ustawę o częściowej prohibicji alkoholu.

— Węgierski Bank Narodowy zawiadomił policję o odkryciu w zapasach walutowych banku fałszywych dolarów banknotów. W toku śledztwa ustalono, że banknoty te otrzymał pewien lekarz od pacjenta, mówiącego po angielsku.

— Hydroplan argentyński, którym odbywał podróż minister Robót Publicznych, uległ katastrofie. Minister jest ranny, trzy osoby zabite.

— Według oświadczenia przewodniczącego Federacji Pracy liczba bezrobotnych dochodzi w Stanach Zjednoczonych do 7 miljonów 950 tysięcy.

— Sterowiec „Hrabia Zeppelin" powrócił do Friedrischafen ze swej nowej podróży do Ameryki Południowej

— W jednej z fabryk maszyn w Kolonji nastąpiła silna eksplozja zbiornika zgęszczonego gazu. Część dachu i wszystkie szyby w budynku zostały zniszczone. Z pośród 10-ciu zatrudnionych robotników jeden został zabity, trzech innych zostało ciężko ranionych.

— Sorojini Naidu, znana poetka indyjska, która czasowo pełni funkcje prezesa indyjskiego Kongresu Narodowego, została aresztowana za niezastosowanie się do zarządzeń policji.

— Począwszy od dnia 2 maja ekspres, wychodzący z Leeds do Londynu, przebywać będzie dystans 105 i pół mil angielskich w 100 minut, co stanowi przeciętną szybkość 63,3 mil angielskich na godzinę, czyli 102 kilometry. Pociąg ten będzie najszybszym w Europie.

— Jedno z biur pocztowych w Marsylji było widownią krwawego zajścia. Włoch Mancini, już poprzednio wysiedlony z Francji, wtargnął do biura, celem dokonania napadu. Podczas wymiany strzałów zabici zostali dwaj inspektorzy policji, trzeci zaś, ciężko ranny, zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Zabójcę ujęto.

Śmiech -- to zdrowie!

PROSTO Z MOSTU

— A państwo skąd wracają? Pewno z teatru lub kina?

— Nie, panie. Wracamy z mostu ks. Poniatowskiego.

— A cóż państwo tam robili o tak późnej porze?

— Musiałem żonie powiedzieć prosto z mostu, że na kostjum nie dam ani grosza.

ZROZUMIAŁA.

— Luteczko, co ty najlepiej ze wszystkiego lubisz przy herbatce; wędliny, ciasteczka, serki, chlebek z masłem?

— Ciotuchno, ja najlepiej lubię przy herbatce pana Władysława.

WIELKA MISJA.

— Cóż to, twarz ci spuchła i oko posiniało?

— Pełniłem wielką historyczną misję: Słowianin z Niemcem się pobili, a ja się ująłem.

SŁUSZNY POWÓD

— Powiedz mi pan, skąd to pochodzi, że wy żonaci mężczyźni, przychodzicie wprawdzie na bal z żonami, ale bardzo niechętnie tańczycie?

— Bo to widzi pani, w domu dosyć tańczyć musimy, jak nam żona zaśpiewa, więc zanadto znużeni na bal przychodzimy.

GRACZ.

— Powiedz mi, mój drogi, jakim to sposobem się dzieje... goły jesteś jak święty turecki, a grasz w karty tak grubo. Czem ty płacisz przegraną?

— Wcale nie płacę. Gram zwykle na słowo honoru.

FORMA KUPIECKA

Buchalter zgłasza się do szefa z pretensją:

— Panie szefie, to jest poprostu świństwo, że nie otrzymałem gratyfikacyj na święta.

— Panie buchalterze! Proszę się liczyć ze słowami! Forma kupiecka musi być uprzejma. Dystyngowany podwładny w ten sposób nie zwraca się do szefa.

— Tylko jak mam mówić, panie szefie?

— Pan powinien tak sformułować swoje żądanie:

„Ogromnie się dziwię, że nazwisko moje nie znalazło się na liście tych osób, które otrzymały gratyfikację..."

— Dobrze, a coby pan na to odpowiedział?

— Ja? Ja się dziwię. że pan się dziwi!

ZIĘĆ I TEŚCIOWA.

— No i jak się mamusi podobał wczorajszy film?

— Ach bardzo. Byłam napoły żywą ze śmiechu!

— Ach, Boże! że też kochana mamusia musi wszystko robić połowicznie!

O ZDOLNOŚCIACH

— Jakie zdolności są dziś cenione?

— Zdolności płatnicze.

„Mucha".

Największe miasta świata

W naukowej prasie zagranicznej pojawiły się w ostatnich czasach bardzo interesujące zestawienia cyfrowe tyczące się największych miast na świecie.

Z punktu widzenia liczby mieszkańców największe miasta świata idą w następującym szeregu:

Nowy Jork	9 200.000
Londyn	8.203.000
Tokjo	4.986.400
Paryż	4 628 600
Chicago	4.500.000
Berlin	4.300.000
Wiedeń	1.856.000

W zestawieniu tem zwraca uwagę gwałtowny wzrost Tokio i Berlina.

Z punktu widzenia obszaru ziemi zajętego przez powyższe miasta szereg ten ulega jeszcze znaczniejszym zmianom. Obszary miast podajemy w kilometrach kwadratowych.

Londyn ma	1786	km. kw.
Berlin	884	„ „
Nowy Jork	849	„ „
Paryż	780	„ „
Tokio	575	„ „
Chicago	516	„ „
Wiedeń	278	„ „

Oczywiście z takiego stanu szeczy wypływają dalsze następstwa.

A mianowicie, zadać sobie musimy pytanie: które miasta na świecie — oczywiście z pośród siedmiu wyżej wymienionych — są najgęściej zaludnione, licząc przeciętnie na 1 kilometr kwadratowy?

Rezultat będzie następujący:

Nowy Jork	10.824	mieszk.
Chicago	8.721	„
Tokio	8.674	„
Wiedeń	6,711	„
Paryż	5 934	„
Berlin	5.934	„
Londyn	4.593	„

Jak z tego widać ocena i pojęcie „wielkiego miasta" mogą być bardzo względne i uzależnione od najróżniejszych czynników.

W konkretnym wypadku ustalono jednak na podstawie całego szeregu kombinacji, niejako, typ średnio-przeciętny oceny.

Wzięto pod uwagę zarówno liczbę ludności, jak rozmiary miasta, gęstość zabudowania i cały jeszcze szereg dalszych motywów i w rezultacie ustalono, że w chwili obecnej największe miasta świata powinny iść w na stępującym porządku:

Londyn
Nowy Jork
Tokio
Paryż
Berlin
Chicago
Wiedeń

W zestawieniu tem uderza zbyt dobra lokata Londynu (przed Nowym Jorkiem!) i Berlina (przed (przed Chicago!) ale, trudno byłoby speczać się o to — skoro ma to być właśnie rezultat kombinacji — średniej przeciętnej.

Popierajmy przemysł krajowy.

Dwa światy

(Triumf miłości)

Romans współczesny 17)

SFINKS

— Nie będziemy pili, ani ja, ani ty.

Nasze uczucie jest zbyt czyste, abyśmy je mogli utopić w podniecającym trunku. Wino napewno nas nie rozweseli, ani nie uczyni szczęśliwymi.

Kelner przyniósł resztę zamówionych potraw i oddalił się.

Zośka i Mieczysław przysiedli się do stołu i zabrali się do jedzenia.

Zośka jadła niechętnie i machinalnie.

— Co? Jeszcze? — zdziwiła się, widząc kelnera, wnoszącego jeszcze jakąś potrawę.

Wkońcu Mieczysław poprosił, aby wszystko przyniesiono odrazu. Zjedli cośkolwiek i kazali sprzątnąć ze stołu. Kelner spoglądał ze zdziwieniem. Najwięcej zastanowiło go, że młodzi nie pili wcale wina.

Kiedy wreszcie sprzątnęli ze stołu i została tylko butelka nietkniętego wina i dwa kielichy, Zośka powiedziała:

— Proszę, niech pan tu do mnie przybliży się!

Spojrzał na nią zdumiony.

— No, chodź do mnie!.. Tak prędko przywykłeś do mojego „ty", że pan cię już razi.

— Nie razi, ale boli. Ja cię już dawno w myślach tykałem.

Podszedł do niej, a ona wyciągnęła do niego obie ręce.

— Spójrz mi w oczy i powiedz wszystko, co ci leży na sercu. I tak za każdym razem, kiedy się spotkamy, będziesz mi patrzał w oczy i wyspowiadał się z wszystkich twoich dobrych i złych czynów i nic przede mną nie będziesz ukrywał. Ja postąpię tak samo. Czy zgadzasz się?

— Tak, zgadzam.

— A więc mów.

— W sercu mojem... W mojem serce panuje tylko miłość ku tobie... Nią żyję i oddycham! — mówił drżącym od wzruszenia głosem. — Czy chcesz wiedzieć, kochanie, jak głębokie i silne jest uczucie moje? Więc posłuchaj: gdybyś mi ty powiedziała, że mnie nie kochasz, poszedłbym do domu i natychmiast popełniłbym samobójstwo. To nie są żarty, ani czcze frazesy, napewno tak bym postąpił. Bez ciebie niema dla mnie życia!

— O, ukochany, mówisz, jak młody sztubak, ale tem lepiej... Wiem, że tak czujesz. Znam i kocham twoją bogatą i krystaliczną duszę. Nie spotkałam jeszcze nigdy człowieka o tak jasnem i czystem spojrzeniu, jak twoje. Ach, gdybyś mógł zawsze takim pozostać!..

Obiema rękami objęła go za szyję i przytuliła się do niego. Drżącą ręką gładziła go po włosach. On całował jej oczy. Było to pierwsze i wielkie szczęście, które się już nigdy więcej nie powtarza...

— Odwieź mnie teraz na stację — powiedziała Zośka, ocknąwszy się z rozkosznego upojenia. — Spójrz w jakim nieładzie mam włosy! Dosyć, nie całuj więcej, one teraz są brzydkie.

Podeszła do lustra i poprawiła włosy. Twarz miała zarumienioną i oczy jej pałały dziwnym ogniem. Była przecudna, a Mieczysław, patrząc na nią do szaleństwa zakochanemi oczami, nie wierzył w swoje szczęście, ani w to, że ta prześliczna istota do niego należy.

Gdy Zośka doprowadziła swoją głowę do porządku, Mieczysław zadzwonił na kelnera i zapłacił rachunek.

— Ach, tak, — przypomniał sobie: — byłbym zapomniał, że należy dać kolację stangretowi. Czy jadł?

— Wszystko załatwione.

— A to dobrze.

Pomógł Zośce włożyć paletko i wyszli. Idąc przez dużą salę, która teraz była przepełniona gośćmi płci brzydkiej, Zośka wywołała swojem przejściem ogólny podziw i zachwyt.

Powóz czekał na nich przed samą restauracją. Na ulicy było zupełnie ciemno. Usiedli i powóz ruszył.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca: I. SIEMIATYCKI Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, P. Marji 41